

	Zameld.	Wykr.
Lichwiartwo	—	35
Włóczęgostwo	—	15
Dezercja	—	54
Żebrani	—	7
Szpiegostwo	—	1
Paserstwo	—	26
Szulerstwo	—	2
Łapownictwo	—	15
Opór władzy	—	123
Zakłócenie spokoju publicznego	—	228
Krzywo przysięstwo	—	—
Przekupnictwo	—	23
Sanitarne adm.	—	196
Handlowe adm.	—	428
Bigamja	—	—
Kłusownictwo	—	—

GŁOSY PRASY.

List otwarty posła na Sejm, Malinowskiego do p. ministra Skulskiego.

Przed paroma dniami pojawił się na łamach prasy list otwarty p. Marjana Malinowskiego, posła na Sejm ustawodawczy, do p. ministra Skulskiego, poruszający kwestję zakazu odbycia wiecu na placu Teatralnym w Warszawie, w niedzielę, w dn. 19-IX-1920 r. wydanego przez ministra Skulskiego z powodu stanu wyjątkowego.

Celem wiecu miało być publiczne złożenie hołdu Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, oraz armii polskiej za skuteczną obronę stolicy Państwa, jakoteż za odparcie najazdu bolszewickiego z granic Polski. Chodziło również o podtrzymanie rządu w jego rokowaniach pokojowych z bolszewikami.

Zdaniem posła Malinowskiego, bezpośrednim skutkiem tego zakazu, ze strony ministra Skulskiego, było usiłowanie jednego z komisarzy policji aresztowania, podczas przemówienia, na wiecu odbywającego się na Pradze, posła na Sejm, Arciszewskiego.

Wypadek powyższy zaszedł wprawdzie, lecz był on wynikiem nieporozumienia, to też komendant pol. państw. na okrąg m. st. Warszawy Mieczysław Szaciński rozkazem dziennym z dnia 21-IX-1920 r. Nr. 1368 w punkcie 5-tym podał do wiadomości i przypomniał rozkaz Kom. Gł. Nr. 76 p. II w przedmiocie interwencji policji na wiecach zwolnionych przez posłów.

W myśl bowiem okólnika p. Min. Sp. Wew. zamieszczonego w Dz. Urz. M. S. W. Nr. 29 z r. 1919 p. 378 wydanego z powodu wprowadzenia stanu wyjątkowego — „wszelkie zgromadzenia poselskie oraz publiczne przemówienia posłów nie podlegają żadnym ograniczeniom lub cenzurze”.

Rzecz więc jasną jest, że interwencja policji jest w podobnych wypadkach wykluczona bez względu na to, czy w danej miejscowości czy rejonie istnieje, względnie został ogłoszony stan wyjątkowy, czy nie.

Odpowiedzialność bowiem za przebieg i porządek wiecu spoczywa na barkach danego posła. Co zaś dotyczy osób prywatnych przemawiających na podobnych wiecach, to należy stwierdzić, że leży na nich odpowiedzialność za treść przemówienia, o ile ona jest niezgodna z obowiązującymi ustawami, nigdy za sam fakt przemawiania.

Wykrycie organizacji komunistycznej w Lublinie.

„Ziemia lubelska” w numerze z dnia 21-IX 1920 r., podała cały szereg szczegółów odnoszących się do wykrycia tajnej organizacji komunistycznej w okręgu lubelskim z siedzibą w Lublinie.

Organizacja ta, szeroko i na sposób w Rosji bolszewickiej praktykowany, rozwinięta i dość znaczną liczbę członków posiadająca, została wykryta, co pociągnęło za sobą aresztowanie całego szeregu osób i skierowanie całej sprawy pod kompetencję sądu doraźnego.

Na uwagę zasługuje jednak wzmianka, że wykrycia całej organizacji i drukarni, dokonały cywilne władze bezpieczeństwa w Lublinie, co może być mylnie przez niejednych komentowane, że względu na istnienie w czasach obecnych organizacji „Straży obywatelskiej”, która także, niewątpliwie, stanowi organ cywilny bezpieczeństwa publicznego.

Wyjaśnić zatem należy, że zasługę, na punkcie wykrycia owej organizacji komunistycznej, należy przypisać miejscowym organom policyjnym w Lublinie i że terminu „cywilne wła-

dze bezpieczeństwa” użyto tylko dla odróżnienia ich od wojskowych władz, do których zakresu działania należy także tropienie bolszewizmu i komunizmu bez względu na jego gniazdo i rodzaj wyznawców.

Tego samego zdania jest również i p. Swolkien, naczelnik wydziału defenzwy politycznej, który wraz z urzędnikami policji państwowej, Piątkiewiczem i Florą, przeprowadzał w tej sprawie dochodzenia zarówno na miejscu t. j. w Lublinie, jako też i w stolicy.

Śmiała kradzież.

„Kurjer Warszawski” (poranny) Nr 262, z dn. 21 września 1920 r. donosi:

W Aleksandrowie Kujawskim popełniono bardzo śmiałą kradzież w kooperatywie dyrekcji wileńskiej, 1.000.000 mk.

Komisarz policji powiatu nieszawskiego, p. Dudziński, bezpośrednio po popełnionej kradzieży zajął się energicznie śledztwem. Dzięki niezmordowanemu jego zabiegom udało się całą sumę odnaleźć, a nawet wykryć złodziei, których już 11 siedzi pod kluczem.

Dzielny komisarz i dzielni policjanci. Takich potrzeba Polsce jaknajwięcej.

Szkolnictwo policyjne.

OKRĄG ŁÓDZKI.

W dniach 24 i 25 sierpnia r. b. ukończony został trzeci kurs dla przodowników w szkole przy łódzkiej komendzie okręgowej. Szkoła mieści się przy ulicy Przędzalnianej Nr 64, a kierownictwo jej powierzone zostało od chwili założenia delegowanemu przez komendę główną (wydz. III) aspirantowi Chrzanowi Mateuszowi.

Dzięki dobremu zespołowi nauczycielskiemu, który składa się z miejscowych sił fachowych, oraz umiejętnemu kierownictwu komendanta Chrzana, szkoła rozwija się pomyślnie i wydaje bardzo pożyteczne rezultaty. Ostatni, t. j. III kurs ukończyło ogółem 70 słuchaczy z wynikiem bardzo dobrym, z czego za wykazaną gorliwość i pilność w nauce awansowano 13 posterunkowych na przodowników i 6 na starszych posterunkowych.

Egzamin odbył się w obecności przybyłego w tym celu z komendy głównej inspektora Krzyżanowskiego, wojewody łódzkiego p. Kamińskiego i okręgowego komendanta inspektora Wróblewskiego. Obecni na egzaminie odnieśli wrażenie z wyników bardzo dobre, a na zaznaczenie zasługuje ten szczegół, że podczas czteromiesięcznego okresu trwania kursu, zachowanie się funkcjonariuszów było wzorowe i ani jeden z nich dyscyplinarnie nie był karany.

Po nabożeństwie dziękczynnym, które z okazji ukończenia kursu odbyło się w kościele św. Stanisława Kostki w obecności przedstawicieli miejscowej policji i licznie zgromadzonej publiczności, słuchacze zostali odkomenderowani do przeznaczonych miejsc urzędowania.

Następny, t. j. kurs przodowników w szkole okręgowej, rozpoczął się w dniu 15 września 1920 r.

OKRĄG XII POMORSKI.

Komenda policji państwowej XII okręgu (Pomorskiego) otworzyła w dniu 8 września r. b. szkołę dla posterunkowych.

Na uroczystość otwarcia, prócz przedstawicieli miejscowych władz centralnych i lokalnych oraz prasy, przybył szef wyszkolenia inspektor p. Wróblewski, jako przedstawiciel komendy głównej policji państwowej.

Zebranych powitał w imieniu komendy głównej p. Wróblewski, zaznaczając w swym przemówieniu wagę wyszkolenia funkcjonariuszów policji dla sprostania trudnym zawodowym zadaniom policji i nawoływał kursistów do sumiennego i sprężystego sprawowania służby po opuszczeniu szkoły.

Następnie przemówił kierownik szkoły p. Parzybok, zaznaczając, że:

„Gdy w styczniu r. b. wojska polskie na mocy traktatu wersalskiego wkroczyły na Pomorze, postępowała tuż za nimi druga brygada korpusu żandarmerji krajowej b. dz. pr. celem przejęcia z rąk niemieckich służby bezpieczeństwa publicznego.

Z chwilą, gdy ówczesny dowódca frontu pomorskiego wrzucił pierścień do Bałtyku, na znak zaślubin Rzeczypospolitej Polskiej z morzem, na terenie całego Pomorza były obsa-

dzone wszystkie posterunki żandarmerji żandarmami polakami.

Żandarmerja krajowa była jedyną władzą na Pomorzu, która żadnego ze znienawidzonych żandarmów niemieckich nie przyjęła w skład swych funkcjonariuszy.

Dowództwo II brygady żandarmerji krajowej w Toruniu czyniło od samego początku usilne zabiegi, aby otrzymany rozkaz w jak najkrótszym czasie wypełnić. Po zwalczeniu niezliczonych trudności w wyszukaniu odpowiednich ubikacji, w urządzeniu tychże, oraz pozyskaniu personelu nauczycielskiego miało nastąpić otwarcie szkoły żandarmskiej dla Pomorza w kwietniu r. b.

Z powodu likwidacji korpusu żandarmerji krajowej, celem przeformowania go na policję państwową, odroczone rozpoczęcie kursów aż do ukonstytuowania komendy policji państwowej na województwo pomorskie i przeprowadzenia reorganizacji, aby wyszkolenie przeprowadzić wedle programu, zakreślonego przez główną komendę policji państwowej.

Rozpoczęcie II kursu wedle wspomnianego programu miało nastąpić 1 sierpnia r. b., czemu przeszkodziło zajęcie ziem polskich aż po Warszawę wraz z częścią Pomorza po prawej stronie Wisły. Kursistów, oraz rezerwę okręgu trzeba było wysłać na front, aby wraz z wojskiem powstrzymali inwazję bolszewicką, której ofiarą padło dwóch funkcjonariuszy P. P. komendy XII okr.: post. Jan Wolski i post. Walenty Graczyk, dając dowód męstwa i zrozumienia służby ojczystej.

Kiedy z rozbiciem armji bolszewickiej zostało usunięte niebezpieczeństwo i można było zajęte przez bolszewików ziemie Pomorza obsadzić posterunkami w sile przewidzianej ustawą, zwolano ponownie kursistów celem rozpoczęcia kursu dla niższych funkcjonariuszy policji państwowej.

Program szkoły jest następujący: 1. Pogląd na kodeks karny, procedurę karną i przepisy administracyjno-policyjne. 2. Pogląd na ustrój państw nowoczesnych, szczególnie na ustrój Rzeczypospolitej Polskiej i jej władz administracyjnych. 3. Ustrój policji państwowej i instrukcje służbowe. 4. Hygiena i przepisy policyjne, wydane dla zwalczania chorób zakaźnych. 5. Przepisy policyjno-weterynaryjne dla zwalczania chorób zakaźnych u zwierząt, oraz instrukcje pielęgnowania koni służbowych. 6. Pogląd na służbę śledczą. 7. Przepisy woj-skowe.

W końcu komendant XII okręgu policji państwowej, inspektor p. Wiza ogłosił pierwszy kurs szkoły jako rozpoczęty, poczem nastąpił przegląd urządzeń szkolnych przez zastępcę komendy głównej i przedstawicieli władz i prasy.

Wojskowa działalność policji.

Dowództwo 213 ochot. p. p. zawiadomiło gł. kom. P. P., iż bezpieczeństwo i spokój w okręgu siedleckim już zostały ustalone przy udziale policji, która znajduje się na swoich miejscach.

Wyjątek z rozkazu Nr 11 grupy gen. ppor. Zawadzkiego: „Odchodzącemu z pod mych rozkazów pułkowi policji państwowej wyrażam swe serdeczne podziękowanie za dotychczasową tak gorliwą służbę i zameldowanie się do służby frontowej, szczerze żałując, iż tracę tak świetną formację.”

W Stryju i Turkach rozmaite szumowiny rabowały razem z bolszewikami. Utworzone z policjantów ewakuowanych dwa oddziały, każdy z 35 ludzi, rozproszyły rabusiów, zaś 50 ludzi zajęło się uspokojeniem okolic Turek. W Drohobyczu 50 funkcjonariuszów pol. państw. wdrażało spokój i porządek.

W obrębie powiatu radzyńskiego policja pracuje obecnie nad wysledzeniem i uwięzieniem motłochu, który za pobytu bolszewików trudnił się grabieżą i podpalaniem.

Dowództwo dywizjonu żandarmerji polowej etapu 5 armji pisze do gł. kom. pol. państw.:

„Podczas odwrotu z Wilna do Warszawy, miałem sposobność poznać poszczególnych oficerów i oddziały policji państwowej, które podlegały mojej kontroli, względnie dowództwu. W tej współpracy z żandarmerją polową wyróżniły się nadzwyczajną gorliwością, sumiennością i oddaniem się dla dobra Ojczyzny policja państwowa pow. ostrowskiego z jej komendantem p. Józefem Czemińskim, jak też komendant i policja m. Białegostoku. W uznaniu ich pracy wyrażam niniejszym przez gł. kom. pol. państw. wyżej wymienionym oddziałom